

## DR KAWECKI: W PRZYPADKU RODO NADGORLIWOŚĆ MOŻE BYĆ NARUSZENIEM PRZEPISÓW

---

Nadgorliwość może być naruszeniem przepisów RODO, tak samo jak brak ich wdrożenia mimo obowiązku wynikającego z przetwarzania danych - ocenia w rozmowie z PAP dyrektor departamentu zarządzania danymi z Ministerstwa Cyfryzacji dr Maciej Kawecki.

Jak podkreśla, przykładem takich działań może być chociażby odmowa udostępnienia danych tam, gdzie jest to z punktu widzenia prawa niezbędne.

W miesiąc po wdrożeniu przepisów Ogólnego Rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych (RODO) w Polsce odnotowano już ponad 500 skarg, które wpłynęły do Urzędu Ochrony Danych Osobowych (UODO). W Austrii w tym samym czasie zgłoszono 81 przypadków naruszenia unijnych przepisów, w Irlandii zaś - 1300.

Zdaniem Kaweckiego, ogromnym problemem w polskiej przestrzeni publicznej jest duża liczba nieporozumień, które narosły wokół implementacji przepisów RODO.

"Skala nieporozumień i nadinterpretacji przerasta - najczęściej do świadomości medialnej przebijają się negatywne i błędne interpretacje RODO, które niepokoją. Niewiele czasu natomiast poświęca się tym, które komunikują korzyści wynikające ze stosowania przepisów i uspokajają w kwestii ochrony prywatności bądź zwyczajnie tłumaczą jak je stosować" - mówi przedstawiciel Ministerstwa Cyfryzacji.

"Smutne jest to, że przez ogromną ilość nieporozumień narosłych wokół stosowania przepisów, RODO stało się dla wielu śmieszne" - opowiada w rozmowie z PAP Kawecki. Jego zdaniem, internetowe memy i atmosfera śmiechności wokół unijnej reformy prawa ochrony danych osobowych szkodzą skuteczności ustawy. Zdaniem koordynatora polskich prac nad wdrożeniem przepisów, dane "to jeden z filarów gospodarki XXI wieku, a RODO to gwarancja dla ochrony prywatności" użytkowników usług cyfrowych, "na których trzeba się opierać prowadząc biznes cyfrowy".

Kawecki przyznaje, że naprostowanie nieporozumień wokół interpretacji RODO zajmie bardzo dużo czasu. Jego zdaniem, kluczową rolę do odegrania w tej kwestii ma oczywiście Urząd Ochrony Danych Osobowych, którego o ile to możliwe, resort cyfryzacji będzie wspierać ze wszystkich sił. Jak wskazuje Kawecki, "trzeba też zrozumieć, że ogromna ilość zadań nałożonych na unijnych regulatorów wymaga przygotowania z ich strony, co też trzeba zrozumieć". Zachęca również do obserwowania aktywności polskiego organu i chociażby lektury bardzo cennych, wydanych przez urząd ostatnio wytycznych dotyczących monitoringu wizyjnego.

"Aby wyjaśniać nadinterpretacje powstałe często w wyniku niezrozumienia przepisów, UODO uruchomił bardzo ważną inicjatywę - specjalną infolinię, która ma być pierwszym punktem

kontaktowym dla osób szukających porady bądź pomocy w chwili, gdy podejrzewają iż stały się ofiarą nadużycia" - mówi Kawecki.

"My jako Ministerstwo Cyfryzacji również staramy się rozwiewać wątpliwości, stworzyliśmy już specjalną grupę roboczą poświęconą RODO, której zadaniem będzie wypracowanie przewodników po nowych przepisach z myślą o poszczególnych sektorach gospodarki" - wylicza dyrektor.

"Warto również zwrócić uwagę na konieczność weryfikacji informacji przez osoby, które ich poszukują - bardzo często mamy do czynienia z przypadkami, gdzie klienci różnych doradców powołują się na ich opinie. Warto jednak pamiętać, że nikt nie ma monopolu na interpretację, a uzyskanie porady prawnej nie zwalnia od racjonalności i myślenia w kwestiach stosowania przepisów" - dodaje Kawecki. Dlatego zachęca do obserwowania przede wszystkim aktywności Urzędu Ochrony Danych Osobowych i wspierających działań resortu cyfryzacji.

Jednocześnie, przedstawiciel Ministerstwa Cyfryzacji podkreśla, że rewolucja, którą RODO miało rozpocząć w polskim systemie ochrony danych osobowych, istotnie ma miejsce.

"Mikroprzedsiębiorcy z całej Polski informują nas, że po raz pierwszy w historii swojej działalności zajmują się problemami związanymi z ochroną danych. Dla wielu z nich ta potrzeba zaistniała dopiero z wdrożeniem przepisów RODO" - mówi.

"Język rozporządzenia jest jednak bardzo trudny i często słyszymy o problemach związanych z rozumieniem jego treści. Dlatego tak ważne jest, aby dokumenty wydawane przez instytucje publiczne prostym językiem tłumaczyły jego treść. Tym również zajmie się stworzona w ramach Ministerstwa Cyfryzacji grupa robocza, której pierwsze spotkanie zaplanowano na 2 lipca" - opowiada Kawecki.

Rozmawiała Małgorzata Fraser